

Sygn. akt I ACa 544/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. L.

przeciwko M. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 11 lutego 2019 r. sygn. akt I C 1453/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.335 zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Rafał Dzyr SSA Sławomir Jamróg SSO Izabella Dyka

Sygn. akt ACa 544/19

UZASADNIENIE

G. L. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od M. L. kwoty 115.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 września 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania. Na uzasadnienie podniósł, iż w okresie od 2006 roku do 2010 roku był zatrudniony u pozwanego, któremu udzielił szeregu pożyczek pieniężnych, przekazał mu łącznie 200.000 zł; pozwany spłacił jedynie 85.000 zł, zapewniając, że całość zadłużenia zostanie uregulowana; do spłaty pozostaje 115.000 zł. Powód podniósł, iż niejednokrotnie kontaktował się z pozwanym w celu uzgodnienia dalszych warunków spłaty, wszelkie próby kontaktu okazywały się bezskuteczne, podczas rozmów dochodziło między stronami do kłótni, w trakcie których pozwany nie zaprzeczał obowiązkowi zwrotu dochodzonej pozwem kwoty, wskazywał że

pieniądze odda jak będzie miał; wnioskiem z 11 lipca 2016 roku powód zaważwał pozwanego do zawarcia ugody przed Sądem, do czego nie doszło (pозew z załącznikami k. 3-17).

Pozwany M. L. PESEL (...), NIP (...) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany zaprzeczył by doszło do zaciągnięcia u powoda pożyczki. Wskazał, że zgłoszone przez powoda jako dowód w sprawie nagranie zostało dokonane bez jego wiedzy i zgody, nie może być dowodem w sprawie; nie wiadomo kiedy było nagrane; jest przerywane i manipulowane, wynika z nich, że chodzi o jakieś roszczenia ze stosunku pracy. Pozwany argumentował, iż powód nie udzielał mu nigdy żadnej pożyczki, był zatrudniony w jego firmie, zarabiał minimalne wynagrodzenie, spowodował wypadek drogowy, a pozwany musiał pokryć koszty napraw (odpowieź na pozew k. 29, pismo procesowe k. 50).

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2019r. sygn. akt I C 1453/18 Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda G. L. na rzecz pozwanego M. L. kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił następujący stan faktyczny:

G. L. i M. L. są braćmi. M. L. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), zajmuje się między innymi handlem złomem. W okresie od 19 lipca 2004 roku do 27 czerwca 2014 roku G. L. był zatrudniony u M. L. na stanowisku kierowcy na podstawie umowy o pracę w wymiarze 1/2 etatu, początkowo jego wynagrodzenie wynosiło 824 zł brutto. Do zadań G. L. należało m.in. jeżdżenie po złom. G. L. nie prowadził własnej działalności gospodarczej, jednakże zdarzało się, że we własnym imieniu kupował złom i odsprzedawał go do odlewni. W czasie zatrudnienia u brata G. L. spowodował wypadek, samochód został rozbity.

M. L. był winny G. L. 85.000 zł, kwotę tę zwrócił mu w ratach. G. L. przychodził do domu brata i upominał się o pieniądze. Doszło do zdarzenia, że G. L. próbował pod domem brata popełnić samobójstwo, brat go odratował.

Sąd okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione co do zasady i wysokości. Ciężar udowodnienia faktu powódki spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). Powód nie wykazał przesłanek z art. 720§1k.c., tj nie wykazał, iż zawierał z pozwanym umowy pożyczki na podstawie których przeniósł na pozwanego w sumie kwotę 200.000 zł, a pozwany zobowiązał się zwrócić mu w sumie tę kwotę i nie wywiązał się z tego zobowiązania w zakresie 115.000 zł. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że umowy nie były stwierdzane pismem, a nadto powód nie wskazał ani konkretnych dat w jakich zawierane były umowy, ani kwoty jakich dotyczyły ani też z której z umów pozwany wywiązał się w całości lub w części. Okoliczności te mają zaś kluczowe znaczenie dla sprawy, i to nie tylko w aspekcie wykazania roszczenia co do zasady ale też co do jego wysokości i wymagalności. Powód powoływał się na przyznanie przez brata okoliczności w trakcie prowadzonych między stronami rozmów. Jednak nagrane między stronami rozmowy uprawdopodobniają jedynie okoliczność, iż strony pozostają w sporze co do wzajemnych rozliczeń, najprawdopodobniej z rozmaitych tytułów – w tym także ze stosunku pracy i działu spadku. Powód nie zaferował wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń podanych w podstawie faktycznej powództwa ale nawet nie przytoczył wytaczających twierdzeń umożliwiających poczynienie jakichkolwiek ustaleń w zakresie okoliczności istnych dla żądania objętego pozwem.

Pozwany M. L. konsekwentnie zaś wnosł o oddalenie powództwa, zaprzeczał aby zawierał umowy pożyczki oraz że powód przenosił na jego własność konkretne kwoty pieniędzy. Stanowisko pozwanego prezentowane w toku niniejszego postępowanie nie pozostaje w ocenie Sądu Okręgowego w sprzeczności z jego oświadczeniem złożonym w sprawie sygn. akt (...), iż był bratu winien 85.000 zł, skoro wówczas nie potwierdził, iż było to tytułem umów pożyczki.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach powołano art. 98§1 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i błędne przyjęcie iż powód nie udowodnił wysokości swojego roszczenia, zarówno co do zasady jak i jego wysokości, w sytuacji gdy z nagrań załączonych do akt sprawy, kartki z kalendarza powoda, stanowiącej zestawienie dat i kwot w jakich pozwany spłacał udzielone pożyczki jako korespondujących z nimi wyjaśnień powoda, wynika zarówno wysokość udzielonej pozwanemu pożyczki oraz pozostałej do spłaty należności;

b) art 65 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli pozwanego składanych podczas zarejestrowanych przez powoda rozmów, w których uznał on roszczenie powoda co do zasady jak i wysokości, twierdząc jednocześnie, iż „z uwagi na kryzys” nie może dokonać natychmiastowego zwrotu wierzytelności powoda.

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia, tj.:

a) art. 233 § 1 kpc. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów prowadzące się do:

- uznania, że zapiski powoda G. L. sporządzone na kartce z kalendarza, będące listą dat i kwot nie mają żadnego znaczenia dla postępowania w niniejszej sprawie, podczas gdy dokumentują one sumę spłaconych oraz niespłaconych zobowiązań przez pozwanego M. L. i korespondują z wyjaśnieniami powoda jak i załączonymi nagraniami rozmów;

- uznania, że dowody przedłożone przez powoda w postaci nagrań prowadzonych rozmów jak i sporządzonych z nich stenogramów „nie były znacząca przydatne do rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy dowodzą one zarówno istnienia jaki i wysokości oraz wymagalności wierzytelności powoda.

- jedynie częściowego obdarzenia przymiotem Wiarygodności wyjaśnień powoda, z uwagi na brak możliwości dokładnego określenia przez niego dat zawieranych umów pożyczek, kwot poszczególnych pożyczek i dat zwrotu części pożyczek bez uwzględnienia iż pozwany jest bratem powoda, który z uwagi na więzy rodzinne darzył Pozwanego zaufaniem i z tego względu W żaden sposób nie formalizował udzielonych pożyczek.

Powód wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego i zważył co następuje:

Dokonane nagrania rozmowy bez zgody jednego z jej uczestników nie dyskwalifikuje całkowicie tego dowodu , szczególnie, że pozwany nie zaprzeczył jego autentyczności. Nie jest jednak bez znaczenia dla oceny dowodu z przedłożonego w sprawie zapisu dźwiękowego i dowodu z dokumentu pisemnego odzwierciedlającego treść trzech nagrań, podnoszony w odpowiedzi na pozew zarzut manipulacji, tj jest odpowiedniego kierowania rozmową przez powoda oraz stwierdzona na rozprawie w dniu 28 stycznia 2019r. przez Sąd pierwszej instancji nieczytelność części zapisu a także wątpliwość co do zupełności zapisu. Uwypuklane więc przez powoda stwierdzeń pozwanego: „oddam ja ci te pieniądze, oddam” czy :”jak będę miał to ci oddam” wcale nie muszą więc być przyznaniem istnienia długu lecz np. tylko dążeniem do zakończenia niechcianej rozmowy, szczególnie wobec nieprzewidywalności zachowań powoda, który podejmował próbę samobójczą. Można jednak z tych nagrań wyprowadzać także przeciwny wniosek, że w związku ze współpracą stron przy skupie złomu nie doszło do wzajemnego rozliczenia z tego tytułu o czym świadczą stwierdzenia: „ jak będę miał to ci oddam” , : jak będę miał to ci dam” nie wiem kiedy będę miał” jak będę j. Słusznie Sąd Okręgowy wskazywał też , że podstawy tych rozliczeń mogły wynikać także z innych tytułów. Przede wszystkim jednak nagrania te nie potwierdzają (przynajmniej ze strony pozwanego) wysokości długu. Stwierdzenie 200 , które padło z usta pozwanego nie musi być tożsame z kwotą 200.000zł i równie dobrze mogło dotyczyć 200 tarczki o jakich zeznawał pozwany. W innych fragmentach rozmów jest mowa o kwotach 100000zł, 150,200 (w domyśle tysięcy) i to w jednoznacznej konwencji kwestionowania wyliczeń powoda. Poszczególne stwierdzenia w nagraniu potwierdzają niewątpliwie, że powód wykladał za złom jakieś kwoty w związku z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą jednak nawet w połączeniu z zeznaniami powoda nie dają podstawy do ustalenia jaki dokładnie stosunek prawny łączył strony, jaka była wysokość wierzytelności i w jakiej części doszło do spłaty. Mimo stwierdzeń, że pozwany

odda pieniądze jak będzie miał, trudno przyjąć, że zawarto tam uznanie długu, skoro pozwany uznawał jednocześnie, że wprawdzie jest coś winien ale nie tyle ile wskazywał powód a w innych fragmentach zapisów nawet, to raczej powód powinien go spłacić biorąc pod uwagę wynikające z rozmów wzajemne roszczenia spadkowe i z tytułu szkody wynikającej z wypadku. Niewątpliwie rozmowa wskazuje, że jakieś zadłużenie istniało, nie wiadomo jednak czy była to pożyczka czy też forma współinwestowania w ramach działalności sprzedaży złomu. Zeznania zaś powoda nie są spójne i przekonujące co do wysokości kwot, które zostały wpłacone i nierozliczone. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy nie naruszała zasad logiki i doświadczenia życiowego. Powód zeznał, że wpłacał z własnych pieniędzy kwoty za faktury przy odbiorze złomu od innych firm, a pierwszej takie wpłaty miał dokonać w marcu 2006 i na dzień dzisiejszy pozostało 115000zł. Niekonsekwentnie jednak wskazywał w innej części zeznań, że pierwsza wpłata z marca nie została mu zwrócona, w sytuacji gdy wcześniej podawał, że dwie pierwsze należności miały mu jednak zostać zwrócone. Później zaś zeznał, że pozwany oddawał częściowo. Słusznie więc Sąd Okręgowy przyjął niewiarygodność zeznań powoda. Przy różnych kwotach na fakturach, które według zeznań powoda miał on opłacać, trudno też przyjąć by zadłużenie dało dokładną kwotę 200.000zł podawaną przez powoda. Powód nie był w stanie podać jakich faktur dotyczyły jego wpłaty. Słusznie Sąd Okręgowy zwracał uwagę, że powód nie był w stanie podać dokładnie ani dat (a nawet miesięcy) ani też dokładnych kwot pożyczek. Powód z jednej strony mówił, że zapisywał wydatkowane przez siebie kwoty w zeszycie jednak nie okazał tego zeszytu, a powoływane w zeznaniach zapisy nie były dokonywane w chwili udzielenia dokonywania wpłat lecz miały zostać dokonane w 2013r. Przedłożone zaś zapiski na kartce z kalendarza (k.44) dotyczą natomiast kwoty 85.000zł, która jak ustalono została zwrócona. Ani zeznania ani też zapisek nie może obrazować stanu zadłużenia pozwanego. Powód też nie był w stanie w przekonujący sposób określić skąd miał aż tak dużą kwotę 200.000zł i to taką, która musiała być zgromadzona w dużej części jeszcze przed 2006r. skoro według zeznań już wówczas miał rozpocząć finansowanie zakupów za pozwanego. Wówczas jednak powód miał dopiero ok. (...) lata. Nieprzekonująco więc brzmiały stwierdzenia, że były to oszczędności życia w sytuacji, gdy jako młody kierowca nie miał raczej większych szans na zgromadzenie oszczędności, a późniejsze dochody w tym nawet uzyskiwane pozaumownie nie przekraczały przeciętnych wynagrodzeń. Zwrócić też trzeba uwagę, że powód miał na utrzymaniu dziecko i niepracującą żonę. Zwiększało to tylko wątpliwości co do tego czy ewentualne rozliczenia rzeczywiście mają źródło w umowie pożyczki. Powód ponadto z jednej strony zeznał, że trzymał pieniądze w domu z drugiej podawał, że one pracowały i procentowały, co nie wskazuje, że powinny one leżeć w domu. Powód nie był też w stanie przekonująco stwierdzić dlaczego pożyczał kolejne kwoty mimo, że nie otrzymywał zwrotu kwot zapłaconych za powoda, a przecież z jego zeznań wynikało, że pozwany sprzedawał dalej złom. Nawet więc jeżeli rozliczenie z kolejnej sprzedaży było przedłużone i trwało to ok. 60 dni to niezrozumiałe było oczekiwanie przez kilka lat na zwrot kwot i finansowanie przez powoda dalszych zakupów pozwanego (proceder miał trwać od 2006-2013r.). Pozwany bowiem powinien już dużo wcześniej otrzymać środki umożliwiające spłatę zadłużenia.

Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że pomiędzy stronami istniała podstawa do rozliczeń i że pozwany uznawał przynajmniej częściowo obowiązek zapłaty na rzecz powoda, o czym świadczy zarówno treść nagrań jak i słusznie uwypuklona przez Sąd pierwszej instancji wpłata kwoty 85.000 ujawniona w toku postępowania o zawezwanie do próby ugodowej sygn. akt (...), która pokrywa się z kwotami podanymi na kartce z kalendarza. Nie wiadomo jednak czy dług nadal istnieje, a jeżeli tak to jaka jest jego wysokość. Nawet więc hipotetycznie zakładając, że strony łączyła umowa pożyczki, powód winien wykazać wysokość dochodzonego roszczenia (art. 6 k.c. i 232 k.p.c.). Powód zaś nie wykazał wysokości środków jakie miał udostępnić pozwanemu, które miały posłużyć do sfinansowania zakupu złomu. Podzielając więc w całości ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji Sąd Apelacyjny oddalił środek odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. i przy zastosowaniu §2pkt 6 i §10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015r. poz. 1800 ze zm.).

SSA Rafał Dzyr SSA Sławomir Jamróg SSO Izabella Dyka